Nr. 9. Lwów, dnia 1. września 1909 r. Rok X.

HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K.

w Rossyi rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.

w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

w innych krajach roczn. 8 franków, półrocznie 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

czasopismo poświęcone hodowli, zapobieganiu i leczeniu chorób drobiu, gołębi, ptactwa ozdobnego i śpiewającego, królików i innych mniejszych zwierząt domowych.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików

i jego Filii, mających siedziby:
w Brzeżanach, Cieszanowie, Niepołomicach, Przemyślu, Pukasowcach, Rudkach, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Tarnopolu, Tłumaczu, Złoczowie.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

Redakcya i Administracya „Hodowcy drobiu“ we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 33.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

II. Wystawa

drobiu, gołębi i królików

w Złoczowie,

odbędzie się

staraniem tamtejszej Filii lwow. kraj. Towarz. chowu drobiu

w dniach 26., 27. i 28. września 1909.

Wystawa, która pomieszczoną będzie obok kępy „Spinalnia straży ogniowej“ obejmie siedm działów:

I.
Kury we wszystkich rasach i odmianach.

II.
Ptactwo wodne.

III.
Indyki.

IV.
Pantarki.

V.
Ptactwo ozdobne.

VI.
Króliki.

VII.
Przyrządy, narzędzia i sprzęty hodowlane, karmy, skórki królicze i t. d.

Postanowienia szczegółowe, co do obesłania wystawy **dołącza** się do niniejszego numeru naszego czasopisma.

Deklaracye na zgłoszenia wysyła prezes Filii złoczowskiej p. K. Obertyński.

Wszystkich P. T. Członków naszego Towarzystwa upraszamy o wzięcie udziału w tej wystawie, która, — sądząc z obecnie już poczynionych przygotowań i zabiegów Komitetu wystawowego, — świetnie się zapowiada.

Mendelowska teorya dziedziczności i jej znaczenie dla hodowli drobiu.

Z niemieckiego streścił i spolszczył *J. V.*

(Przegląd weterynarski Nr. 8. i 9., 1909 r.).

Głośna obecnie w całym świecie teorya Mendel'a, którą badacz ten oparł na podstawie doświadczeń i wyników przy krzyżowaniu roślin, ma również praktyczne znaczenie i w hodowli drobiu.

Znaczną ilość doświadczeń według zasad Mendel'a dokonał w Cambridge (Anglia) W. Bateson wspólnie z R. C. Punnetti'em (w Ameryce), zaś Dr. Davenport w stacyi doświadczalnej Carnegi'ego. Wyniki wszystkich tych prób stwierdzają zgodnie, iż mendelowska teorya dziedziczności da się zastosować praktycznie i w hodowli drobiu.

Wyniki owych doświadczeń opisane są obszernie w publikacyach Komitetu król. Towarzystwa Ewolucyjnego w Anglii, w latach 1902, 1905 i 1906 oraz w zeszycie Nr. 52 z r. 1906 instytutu Carnegi'ego w Waszyngtonie.

Stwierdzono już doświadczalnie, iż część znamion struktury ciała oraz barwy upierzenia drobiu podlega prawu dziedziczności Mendel'a, a spodziewać się należy dalszych jeszcze odkryć w tym kierunku.

Wprawdzie już przed Mendel'em przeprowadzano krzyżowanie roślin celem otrzymania nowych odmian, jednak dopiero on pierwszy zdołał na podstawie swoich spostrzeżeń i doświadczeń ustanowić i uzasadnić pewne prawidła w kwestyi dziedziczności.

Opierając się na niezmiernie licznych i nieprzerwanie przez przeciąg 8 lat przeprowadzanych doświadczeniach, zdołał Mendel, formy roślinne, otrzymane skutkiem krzyżowania, nieomylnie uporządkować w po-

szczególne generacye i ich wzajemny stosunek numeryczny oznaczyć. Żmudne i wymagające prawdziwego zaparcia się prace tego badacza dały wyniki rozstrzygającego znaczenia dla nauki o dziedziczności; potwierdzają one też teoryę chromozomów, a pamiętać należy, że zarówno teorya ta, jak i prawo Mendelowskie opierają się na niezależnych i całkiem odmiennych metodach badania i wyprowadzone zostały z wykluczeniem jakiegokolwiek bądź wzajemnego wpływu. Jakkolwiek doświadczenia Mendel'a obejmują głównie rośliny, to jednakowoż są one bardzo ważne i dla hodowli zwierząt, gdyż dają doniosłe wskazówki dla nauki o produkcyi bastardów i wogóle dla historyi rozwoju form organicznych.

Ażeby zrozumieć istotę praw Mendel'a i pojąć, iż mają one także znaczenie dla hodowli drobiu, należy chociażby w krótkości omówić spostrzeżenia tego badacza.

Mendel krzyżował, między innemi, g r o c h kwitnący biało z czerwono kwitnącym, przenosząc pyłek kwiatowy czewonego na biały i odwrotnie. Skutek tego krzyżowania był zawsze jednakowy, a mianowicie, otrzymany w ten sposób bastard kwitnął zawsze i bez wyjątku czerwono.

Rezultat ten jest o tyle interesującym, iż możnaby przypuszczać, że produkt krzyżowania powinien mieć kwiaty różowe. Chociaż obie rodzicielskie rośliny użyczyły swych znamion (w tym wypadku koloru kwiecia), nie można było atoli w bastardzie dostrzedz śladu barwy białej. W jądrze komórki zarodowej, która rozwinęła się w bastarda, znajdują się zawiązki obydwu kolorów kwiecia. Skłonność atoli do czerwonej barwy przeważa nad skłonnością do białej, czyli d o m i n u j e, druga zaś jest słabszą i ustępuje pierwszej, czyli jest r e c e s y w n a.

Kwiat c u d a c z e k *(Mirabilis jalapa)* kwitnie biało lub czerwono. Produkt krzyżowania tych odmian ma atoli kwiaty jasno różowo czerwone. W tym wypadku nie przeważa zatem żadne z obydwu znamion rodzicielskich, lecz znamiona te kombinują się na barwę różową.

To drugie doświadczenie zadziwiło Mendel'a w wysokim stopniu. Produkty krzyżowania rozmnażał dalej w pokrewieństwie, zapylając słupki z własnych pręcików. Tu wystąpiło charakterystyczne zjawisko, że tylko część otrzymanych roślin kwitła różowo, inne natomiast były białe lub czerwone. Dziwniejszym atoli był stały stosunek liczbowy kwiatów wyrodzonych do tych, które pozostały ściśle podobne do kwiatów rodzicielskich. Na 4 rośliny kwitła zawsze jedna biało, jedna czerwono, a dwie różowo.

W drugiem pokoleniu czystej hodowli, zachowywały białe i czerwone swoją barwę, atoli produkta roślin różowo kwitnących były w 25 % białe, 25 % czerwone, a w 50 % różowe. Także dalsze doświadczenia dały ten sam wynik. Podobne eksperymenta dały się przeprowadzić z bastardem grochu, z tą różnicą, że na 4 rośliny jedna była zawsze z białymi kwiatami, a trzy z czerwonymi.

Biało kwitnące dawały w czystej hodowli zawsze podobne potomstwo, czerwono kwitnące atoli zachowały się rozmaicie. W produktach ich występowały biało i czerwono kwitnące, pomieszane w stosunku 1:3. Różnica w barwie kwiecia u grochu spowodowana jest wyłącznie przewagą czerwonego. To zagadkowe zjawisko natury przedstawia się po dokładnem rozpatrzeniu, jako uderzająca prawidłowość.

Przy pierwszem krzyżowaniu łączą się dwie skłonności, które pozostają w związku tak długo, dopóki trwa rozwój mieszańca, pochodzącego z tego związku. Następnie produkuje ów bastard własne komórki zarodowe. W tych to komórkach zarodowych następuje według Mendel'a, rozdział owych skłonności.

Jeżeli się do rozmnażania w chowie w samym sobie używa bastarda tej samej generacyi, to przy zapładnianiu łączą się zawsze tylko te komórki, które ów mieszaniec sam wytworzył.

Jeżeli połączą się dwie komórki zarodowe, mające skłonność do koloru białego, to powstaje z nich roślina biało kwitnąca, w ten sam sposób przedstawia się kombinacya czerwonego z czerwonem roślin tej barwy.

Jeżeli jednak nastąpi zetknięcie komórki skłonnej ku białemu z komórką o skłonności do barwy czerwonej, wówczas mamy te same warunki, co przy pierwszem krzyżowaniu, musi powstać roślina zachowująca się dokładnie tak samo, jak pierwotny bastard. Z tego zatem powodu widzimy, iż druga generacya bastarda cudaczka (Mirabilis jalapa) składa się z 25% biało, 25% czerwono i 50% różowo kwitnących, kwiatów, podczas gdy u grochu mamy w tym samym wypadku 25% biało kwitnących, a skutkiem przewagi czerwonego nad białem ponad 75% czerwono kwitnących egzemplarzy.

Proste przyjęcie, iż owe znamiona rodzicielskie (czerwona i biała barwa kwiatów) r o z d z i e l a j ą się w swych komórkach płciowych, rzuca jasne światło na ten fakt początkowo tak zadziwiający.

Występowanie pomiędzy potomstwem otrzymanem z hodowli czystej, pewnych typów w stałym stosunku liczbowym, nie może być uważane za żadną mistykę cyfrową, lecz opiera się na prostem i łatwo zrozumiałym zjawisku. Para znamion rodzicielskich (kolor czerwony i biały) która powstała skutkiem krzyżowania, rozdziela się, gdy bastard produkuje swoje komórki płciowe, podczas czego jedna połowa otrzymuje barwę czerwoną, a druga białą. (C. d. n.).

Hodowla kur.

Napisał

Józef Zagaja, lekarz weterynaryjny.

(Dokończenie).

Stagnacya jaj w jajowodzie.

Na tle powyżej opisanych chorób jaj, jajnika i jajowodu zdarza się bardzo często, zwłaszcza u kur i gęsi, że zwierzę mimo nadmiernych wysiłków nie

może znieść jaja, które pozostaje w jajowodzie, zatrzymuje się w niem i wywołuje różnego stopnia następstwa. Z tego rodzaju niemożnością zniesienia jaja niejeden hodowca spotkał się u swego drobiu i w tym kierunku szukał porady lub środków, któreby nadal zapobiegły temu.

Stan taki jest objawem pewnej choroby, na tle której wystąpił, dotyczącej bądź jaja, to organów jajowych. Zbyt wielkie jaja często zatrzymują się w jajowodzie, gdy siłą skurczów macicy nie mogą przedostać się przez wązkie przewody jajowodu. Częściej jednak stan ten wystąpi pod wpływem osłabienia ścian jajowodu u kur tłustych, bardzo nieśliwych, pozbawionych odpowiedniego ruchu. Osłabione ściany macicy wskutek ciągłej produkcyi jaj i nieodpowiedniego życia zwierzęcia z początku z trudem wypierają jajo na zewnątrz, następnie tak utracają swą siłę i sprężność, a nawet ulegają porażeniu, że zwierzę przestaje się nieść. W wielu wypadkach stagnacya jaj występuje na tle zapalenia pewnego oddziału jajowodu, który nie spełnia swych czynności, osłabiony chorobą. Zdarzające się u drobiu nowotwory w końcowej części jajowodu zwężają, a nawet w zupełności zamkną otwór, czego następstwem bywa niemożność zniesienia jaj i zatrzymanie się ich w jajowodzie. Podobne zwężenia jajowodu nastąpić mogą po wyleczonych ranach i wrzodach w tym organie, skoro powstałe po nich blizny tak ściągnęły ściany i zmiejszyły otwór, że w wysokim stopniu upośledziły drożność organu.

W końcu przyczyną stagnacyi jaj bywa skręcenie się jajowodu około swej osi podłużnej, co następuje pod wpływem wzmożonego ruchu robaczkowego i pewnej przeszkody n. p. wielkiego jaja w oddziele skorupkotwórczym, albo też skręcenia się samego jaja około osi poprzecznej. Stany te, spotykane nieraz przy sekcyach zwierząt, odpowiadają mniejwięcej trudnym lub niemożliwym porodom u zwierząt ssących, którym jednak umiejętną pomocą można zaradzić.

Niemożność zniesienia powoduje zatrzymanie się jaja w jajowodzie. Ponieważ zwykle przyczyna leży w końcowej części organu, inne zaś oddziały należycie czynności spełniają t. j. wytwarzają jaja, przeto jajowód wypełnia się w krótkim czasie powstałemi w następstwie jajami, częścią normalnemi, to zniekształconemi i nieprawidłowemi. Jaja te ulegają procesom wstecznym, rozpadają się, jako ciała obce drażnią błonę śluzową, wywołują zapalenie jajowodu, często jednak stagnują w nim bez szkody dla zwierzęcia, jedynie ze stratą dla hodowcy, który nie dostaje od zwierzęcia spodziewanych jaj. To zwykle bywa przyczyną, iż zwierzę z taką wadą ginie od noża przy rzezi.

Przechodząc do objawów tego stanu, zaznaczyć musimy, że w początkowym okresie trudno je zauważyć, ponieważ zwierzę zachowuje się zupełnie normalnie, jeśli tylko jedno jajo stagnuje w jajowodzie. W tych wypadkach brak spodziewanego jaja nasuwa nam tylko podejrzenie, że zwierzę zapewne nie może znieść jaja. Wyraźne objawy występują dopiero wtedy, skoro trzy lub kilka jaj stagnuje lub gdy powstaną już stany zapalne. Zwierzę objawia wtedy wielki niepokój, przysiaduje, to biegnie, by wyszukać odpowiednie miejsce do zniesienia jaja, grzebie w słomie, w gnieździe, prze silnie i ustawicznie tłocznią brzuszną na jajowód i kloakę, staje się osowiałe i traci apetyt. Powiększenie jamy brzusznej również przemawia za tem, że pochodzi to z nagromadzenia się kilku jaj w jajowodzie, co częstokroć potwierdza nam obmacanie brzucha zwierzęcia lub wprowadzenie palca nasmarowanego oliwą przez kloakę do jajowodu. Wyczuwamy wtedy jajo, które zwykle w tych wypadkach leży niedaleko ujścia jajowodu.

Bardzo często przez samo badanie pomagamy zwierzęciu w akcyi znoszenia jaja, albowiem podrażnienie dotknięciem palca błony śluzowej jajowodu sprawia, że mięśnie macicy kurczą się bardzo energicznie i wypierają jajo. Lepszy skutek osiągniemy, gdy zamiast oliwy użyjemy olejku rycynowego, ten bowiem silnie i stale podrażnia błonę śluzową. Jeśli jednak tego rodzaju pomoc okaże się bezskuteczną, wtedy szukamy innych sposobów, posługując się najczęściej następującą metodą:

Przestrzykujemy przedewszystkiem jajowód, zwłaszcza gdy jest silnie skurczony, letnim odwarem nasienia lnianego lub konopnego zmieszanym z oliwą, przewracamy zwierzę na grzbiet, polecając pomocnikowi trzymać skrzydła i nogi; następnie staramy się wyczuć z zewnatrz jajo, a objąwszy je przez ścianę brzuszną trzema palcami usiłujemy ciśnieniem i parciem przesunąć je przez gładkie pod wpływem przestrzyknięcia ściany jajowodu. W wielu wypadkach udaje się to uskutecznić bez wielkich wysiłków, o ile dokonujemy tego z cierpliwością i ostrożnie. Czasami jednak pomoc trwa dłużej, a przy użyciu pewnej siły skorupa pęka, zwłaszcza u mniejszego drobiu, kaleczy błonę śluzową, czego następstwem bywają ruptury jajowodu, zapalenie otrzewnej jamy brzusznej, pociągające za sobą śmierć zwierzęcia.

Przy udzielaniu pomocy w tych wypadkach bardzo wrażliwe są gołębie, które często giną w rękach. Natomiast gęsi i kaczki znoszą pomoc cierpliwie, u nich też poleca Zürn użycie dwu szpilek do włosów, które należycie zdesynfekowane, tępymi końcami wsuwamy do wnętrza jajowodu w ten sposób, by weszły między jajo a ściany organu, jedna z góry, druga z dołu. Jajo pod naciskiem palców z zewnątrz zesunie się po nich jak po szynach.

W wypadkach, gdzie powyżej podana pomoc nie przynosi pożądanych skutków, uciekanie się do dziurawienia lub stłuczenia jaj i następnego wyciągania po kawałku nie jest wskazanem, skorupka bowiem łatwo kaleczy błonę śluzową. Lepiej przeto stosując przestrzykiwanie powyżej podanym środkiem, cierpliwie wyczekiwać aktu zniesienia, pozostawiwszy zwierzę w spokoju.

Po udzieleniu pomocy należy jajowód przestrzykać słabym rozczynem ($^1/_2$—$1^0/_0$) ałunu lub tanniny.

*

Jaja w jamie brzusznej.

W wielu wypadkach znaleziono przy sekcyach padłych czy zabitych kur znaczną ilość jaj wypadłych bądź z jajnika bądź z jajowodu do jamy brzusznej. Mogły się one dostać tam w różny sposób. Oderwane od jajnika żółtka wypadną do jamy brzusznej, gdy lejkowaty otwór (wejście) jajowodu jest zwężony lub zamknięty albo żółtko jest zbyt wielkie.

Z wypełnionego jajowodu dostanę się jaja do jamy brzusznej przez otwory powstałe pod wpływem pęknięcia, ruptur ścian jajowodu.

Kitt podaje trzeci sposób wypadnięcia jaj do jamy brzusznej w wypadkach, gdy żółtka odrywają się od jajnika zbyt szybko po sobie i wypełniają cały jajowód. Wtedy na mocy ruchów przeciwrobaczkowych jaja cofają się w przeciwnym kierunku i przez wejście jajowodu wypadają. Porównuje to z wymiotami na tle przepełnienia żołądka.

Z postaci jaj znalezionych w jamie brzusznej sądzić możemy o tem, skąd się dostały. Jeśli składają się z samych żółtek, a otoczone są tylko torebką żółtkową natenczas oderwały się od jajnika, jeśli mają powłokę białkową, to cofnęły się z oddziału białkotwórczego jajowodu; gdy jajo posiada także wiązadła jajowe powłokę miękką, zupełną skorupę lub niedokształconą, to wtedy bez wątpienia dostało się do części skorupkotwórczej, tu zależnie od stopnia wytworzenia skorupki dłużej lub krócej przebywało, a stąd czy to przez powstały pod wpływem pęknięcia otwór jajowodu, czy na mocy ruchów przeciwrobaczkowych wypadło do jamy brzusznej.

Tutaj ulegają jaja resorbcyi lub zaschnięciu, to zbijają się w jedną niekształtną masę. Odróżnić je należy od tak zwanych jaj uwarstwionych, które są zbiorem mas wysięku włóknikowego, wydzielanego stopniowo w wielkich ilościach przy włóknikowem zapaleniu jajowodu i otrzewnej, układającego się na sobie w płaskich warstwach podobne w ułożeniu do warstw cebuli.

Wypadanie jaj do jamy brzusznej trudno za życia zwierzęcia rozpoznać, a tem samem leczyć. Usunąć możnaby je drogą umiejętnie wykonanej operacyi.

Na czasie.

Hodowla królików we wrześniu. Z powodu przypadającej na wrzesień zmiany włosa letniego na zimowy (lenienia) należy królikom leniejącym się dawać karmę pożywniejszą i więcej miękką, n. p. gotowane ziemniaki, kasze, chleb i t. p. Samice-matki nie pokrywać w tym czasie, a wyrośniętą młodzież nie zabijać, bo skórki w czasie lenienia nie mają wartości należytej.

Zielenina we wrześniu już przestaje być głównym pokarmem królików, należy więc powoli przechodzić do suchej paszy, a resztę zieleniny suszyć i chować na zimę.

W czasie przejściowym od świeżej soczystej do suchej paszy można z pożytkiem dawać królikom gałązki drzew jak wierzba, brzoza, lipa i t. p., nie dawać zaś gałązek śliwowych i wiśniowych bo są szkodliwe.

W zapasie suchej paszy na zimę nie powinno braknąć dobrego siana i koniczyny, a zapas okopowin jak ziemniaki, marchew, rzepa i t. p. ma być umieszczony w piwnicy suchej i nie za ciepłej, (5—8^0 C).

Zatrucie drobiu solą kuchenną. *(Bulletin vétérinaire, 1909, pag. 507).* Pewien hodowca, karmiąc kury w czasie nieobecności sługi, podał im duszonych ziemniaków, do których dosypał soli kuchennej dla poprawienia smaku. Karm tę zjadły kury około godziny 9-ej rano, a o zachodzie słońca dwie z nich padły wśród objawów duszności, cztery zaś inne dowlekły się z trudnością do kurnika; w kilka godzin później zaczęły jednak jedna po drugiej spadać z grzęd i ginęły wśród objawów silnego pragnienia i wielkiego osłabienia mięśni. Na 15 sztuk padło 13.

Przy sekcyi znaleziono wól wypełniony ziemniakami; błonę śluzową zasianą licznemi wybroczynami i powierzchownemi owrzodzeniami, w dalszych zaś partyach przewodu pokarmowego silne przekrwienie błony śluzowej różnego stopnia. Analiza chemiczna wykazała 14 gramów soli na 100 gr. ziemniaków.

Wypadek ten spowodował p Suffran'a do przeprowadzenia doświadczeń, na kurach (4 kury i 1 kogut), którym zastrzyknął do wola rozczyn soli kuchennej.

Na podstawie tych eksperymentów przyszedł do wniosku, że dawka 4 gramów soli na 1 kg. żywej wagi zwierzęcia, wystarcza do wywołania śmierci.

Roztwór solny zastrzykiwano zawsze do wola po spożyciu poprzedniem karmy, w ten sposób, ażeby się zmieszał z karmą już spożytą; jeżeli się zważy, że większa część soli została zatrzymana przez pokarm, to widocznem jest, iż ilość soli przyjętej, zdolnej do wywołania zatrucia jest bardzo minimalna. Ażeby dawkę taką ściśle oznaczyć, należałoby przeprowadzić wstrzykiwania podskórne, z rozczynami soli kuchennej.

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z II-go posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie z dnia 24 lutego 1909. Obecni: Prezes: Radca Dworu Prof. Dr. J. Szpilman, wiceprezes Z. Piotrowicz, członkowie Wydziału: Prof. Dr. Fibich, J. Wenzel, B. Żelaszkiewicz, K. Dobrzański; zastępca: A. Klimowicz oraz członkowie zwyczajni Towarzystwa: J. Victorini i J. Zagaja.

Odczytano i zatwierdzono protokół z poprzedniego posiedzenia Wydziału, poczem przewodniczący zawiadomił o założeniu w r. 1908 nowych trzech filii Towarzystwa, a mianowicie w Przemyślu, Pukasowcach i Rudkach, oraz o dokonanem przez prezydyum rozdziale subwencyi na r. 1908 dla poszczególnych filii, wyjąwszy rudeckiej — przed kilku dniami utworzonej. Obie powyższe sprawy t. j. zawiadomienie o nowo utworzonych filiach, tudzież o subwencyonowaniu innych filii przyjął Wydział do zatwierdzającej wiadomości.

W dalszym ciągu uchwalono rozwiązać i uznać za nieistniejące filie w Schodnicy i Starym Samborze.

Z kolei zawiadomił przewodniczący o podjęciu subwencyi rządowej na ogólne cele Tow. w r. 1908 i przedstawił podania filii sanockiej i samborskiej o zasiłki. Załatwienie sprawy subwencyonowanie tych filii, ze względu na brak funduszów, odłożono do czasu przyszłego posiedzenia, postanawiając, ażeby na razie przyjść z pomocą pieniężną ostatnio powstałej filii, w którym to celu uchwalono dla filii w Rudkach 145 K na r. 1909.

Po omówieniu sprawy budowy zakładu chowu drobiu i uzyskanych do tego czasu na ten cel funduszach, zawiadomił przewodniczący o wyjednaniu dwóch większych zasiłków z Tow. gosp. po 250 K, na założenie dalszych dwóch

kurników wzorowych, a to przy szkole ludowej w Podzameczku i Nowosiółce, poczem zarządził odczytanie sprawozdań z czynności trzech wzorowych kurników założonych w r. 1907, oraz sprawozdania a) z czynności Wydziału, b) kasowego, c) stanu stacyi zarodowych, d) wyniku wylęgu jaj nadanych członkom bezpłatnie w r. 1908.

Wszystkie te sprawozdania, po dokładnem ich omówieniu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, postanawiając ogłosić je drukiem i przedstawić Walnemu Zebraniu, którego termin oznaczył Wydział na dzień 14. marca 1909. Ze względu na pomyślny wynik wylęgu, przeznaczył Wydział na r. 1909 kwotę 500 K. na bezpłatne rozdawnictwo jaj wylęgowych.

Z kolei na podstawie przedstawienia p. Victoriniego powziął Wydział uchwałę, ażeby w sprawozdaniu ze stanu stacyi zarodowych w przyszłym roku sprawozdawczym t. j. w 1909 odpisać wartość stacyi nadanych filiom w naturze, i o wartość tę zredukować w bilansie za r. 1909 stan czynny majątku Towarzystwa macierzystego.

Odnośnie do sprawozdania kasowego za rok 1908 postanowił Wydział na wniosek p Żelaszkiewicza do wydanych już 250 K tytułem honoraryum autorskiego, wstawić do datkowo dalszych 100 K.

W końcu po zatwierdzeniu przyjęcia nowych członków (vide „Hodowca drobiu“ Nr. 4 r. 1909) oraz zawiadomieniu o zakupnie królików za cenę 200 K. dla „Sojuzu mleczarskiego“ w Stryju, tudzież po omówieniu sprawy powołania do życia spółek sprzedaży jaj, (w której to kwestyi wstrzymał się Wydział na razie od uchwały) — posiedzenie zakończono.

Za Wydział:
Radca Dworu Prof. Dr. *Józef Szpilman*,
prezes.

Józef Victorini,
za sekretarza

Protokół z XIV. Walnego zgromadzenia członków kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie,

odbytego dnia 14. marca 1909 r., z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z XIII. Walnego zgromadz.
2. Sprawozdanie: *a*) z czynności Wydziału w r. 1908,
   b) z stanu kasy,
   c) z stanu stacyi zarodowych.
3. Sprawozdanie delegatów filii.
4. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej.
5. Wybory: *a*) prezesa i wiceprezesa,
   b) 2 członków wydziału i 1 zastępcy,
   c) 2 „ komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i zapytania.

Obecnych członków 26, a mianowicie: pp. Zagaja Józef, Gromczakiewicz Jan, Prof. Kretowicz Paweł, Michalina Ogrodzińska, Witerowa Marya, Bayger Witołd, Dobrzański Karol, Klimowicz Adam, Wenzel Jan, Ros Adam, Hostoński Alojzy, Skalsz Juliusz, Victorini Józef, Prof. Dr. Fibich Stanisław, Radca Dworu Dr. Szpilman Józef, Prof. Dr. Grabowski Mieczysław, Strażek Maryan, Piotrowicz Zygmunt, ks. Głodziński Antoni, Żelaszkiewicz Bronisław, Ożarowski Franciszek, nadto 4 delegatów filii: Obertyński Kazimierz (Złoczów), Brzoza Antoni (Przemyśl), Zbrożek Bogdan (Rudki) i Olejak Zygmunt (Pukasowce), a wreszcie delegat c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie Dr. Rodakiewicz August.

Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa Radca Dworu Dr. Józef Szpilman, który zagajając zebranie, powitał na wstępie delegatów filii oraz delegata c. k. Tow. gospodarskiego w osobie Dr. A. Rodakiewicza, poczem zarządził odczytanie protokołu z XIII. Walnego zebrania, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości.

Co do punktu 2-go obrad, to na wniosek Prof. Pawła Kretowicza, uwolniono sekretarza od odczytania sprawozdania z czynności Wydziału, stanu kasy i stacyi zarodowych w r. 1908 a to ze względu, iż sprawozdanie rzeczone zostało wydrukowane i obecnym przed rozpoczęciem obrad rozdane.

W dalszym ciągu prezes i delegat filii w Złoczowie, p. Obertyński, korzystając z wezwania Radcy Dworu Dr. Szpilmana, przedstawił szczegółowo działalność filii złoczowskiej w r. 1908, dodając, iż Zarząd jej postanowił przy rozdawaniu stacyi zarodowych uwzględniać w pierwszym rzędzie włościan, nadto urządzać w okręgu filii odczyty i pogadanki publiczne na temat racyonalnej hodowli drobiu i królików. Wreszcie wspomniał mowca, iż projektowana w r. 1908 wystawa drobiu odbędzie się w Złoczowie niezawodnie w r. b.,

Polecając filię, której przewodniczy, dalszej życzliwej opiece Towarzystwa macierzystego, zakończył p. Obertyński swoje przemówienie, poczem przewodniczący Radca Dworu Dr. Józef Szpilman zapewnił mowcę, iż Wydział starać się będzie i nadal popierać w miarę środków naszą pierwszą filię w Złoczowie, która tak znakomicie się rozwija, przyczem wspomniał o znakomitym sukcesie pierwszej wystawy drobiu w Złoczowie, o której z największem uznaniem wyraził się swego czasu, obecny na niej, były prezes Tow. gosp. p. Kozłowski.

Z kolei zabrał głos p. Zagaja, a zwracając uwagę zebranych na ustęp w sprawozdaniu Wydziału, w którym na podstawie praktycznych doświadczeń wykazano dobre rezultaty rozpowszechniania drobiu rasowego, osiągnięte zapomocą rozdawnictwa jaj wylęgowych, zalecał gorąco obecnym członkom Zarządów poszczególnych filii, aby o ile możliwie zamiast rozpłodników żywych, nadawali członkom jaja wylęgowe, a to zarówno ze względu na mniejsze koszta takiego rozpowszechnienia drobiu, jak niemniej i wykluczenie zawlekania chorób zaraźliwych, których nieraz zwierzęta w czasie transportu się nabawiają.

Uwagi swoje zakończył p. Zagaja wnioskiem o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Wydziału za rok 1908. — Uchwalono.

W dalszym ciągu Prof. Dr. Grabowski nawiązując do przemówienia p. Zagaji nadmienił, iż w sprawie nadawania jaj wylęgowych nie należy postanawiać niczego, coby mogło krępować swobodę zarządów Tow. lub jego filii i pozostawić im w tym względzie zupełną swobodę działania według uznania. Następnie stwierdził z zadowoleniem, że Wydział dąży konsekwentnie do zrealizowania wszelkich uchwał Wal. zebrania, czego dowodem, iż w wykonaniu postanowienia poprzedniego Zgromadzenia założył w roku 1908 trzy a w r. 1909 dwa większe wzorowe kurniki, takie, jakich właśnie się w roku ubiegłym domagano, oraz wyjednał stypendya dla 7 nauczycieli i nauczycielek ludowych na kształcenie się w hodowli drobiu, którą to sprawę również szczególnej opiece Wydziału XIII. Waln. zgrom. poleciło.

Na zakończenie nadmienił Prof. Dr. Grabowski, iż Wydziałowi należy się prawdziwa wdzięczność za jego bezinteresowną, a jak stwierdził z okazyi szkontrum, prawdziwie żmudną pracę około spraw Towarzystwa.

W kwestyi jaj wylęgowych przemówił potem p. Bog. Zbrożek, wskazując na to, że o ile nie ulega wątpliwości, iż jest to tani i praktyczny środek rozpowszechniania drobiu, o tyle i nadawanie żywych zwierząt ma bardzo doniosły i korzystny wpływ na poprawę drobiu.

Imieniem Komisyi rewizyjnej — po szczegółowem przedstawieniu wyniku szkontrum ksiąg Towarzystwa — Prof. Dr. Grabowski wniósł o udzielenie Wydziałowi absolutoryum z rachunków i czynności za r. 1908, co Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Poczem przewodniczący Radca Dworu Dr. Szpilman wyjaśnił Zgromadzonym, iż w porządku dziennym na kartkach z zaproszeniami na obecne Wal. zgromadzenie znajduje się sprawa „Zorganizowania Spółek sprzedaży jaj“, którą skreślono w porządku dziennym pomieszczonym w „Hodowcy drobiu“ i że sprawa ta właściwie do obrad Wal. Ze-

brania nie należy, gdyż w tej kwestyi rozpoczęło już c. k. Towarzystwo gospodarskie akcyę na szeroką skalę i zwrócił się do obecnego delegata tego Tow., Dr. A. Rodakiewicza z prośbą o udzielenie zebranym informacyi, co do kroków w tej sprawie przez Komitet już poczynionych.

Czyniąc zadość temu wezwaniu przedstawił Dr. A. Rodakiewicz w obszerniejszem przemówieniu, podjętą przez Towarzystwo gospodarskie akcyę w celu zorganizowania eksportu jaj za granicę, z którego wynika, iż Tow. stara się uzyskać subwencyę rządową 10.000 koron na założenie we Lwowie magazynu jaj, a nadto ma zapewnioną pożyczkę w kwocie 20.000 koron na kapitał obrotowy.

W magazynie odbywać się będzie sortowanie i ekspedycya jaj, skierowana en gros do firm wyłącznie solidnych a poleconych Tow. gosp. przez wiedeńskie Muzeum handlowe.

Rzecz cała, ażeby miała powodzenie, musi być starannie opracowana, zbyt zapewniony, nabywcy stali, a towar prima.

Zdaniem mowcy stosunki nasze nie pozwalają nam iść śladem Spółek sprzedaży jaj w Niemczech, które rozliczają się z dostawcami miesięcznie, gdyż potrzeba na to wielkiego kapitału obrotowego; dopiero nawiązawszy stosunki z zagranicą, będzie można wypośrodkować, jakie będą widoki zrealizowania sprawy omawianej.

Po tych obszernie przedstawionych wywodach, zabrał głos p. Brzoza, delegat i sekretarz filii w Przemyślu i nawiązując do przemówienia p. Dr. Rodakiewicza, wskazał na konieczność tworzenia lokalnych „Spółek sprzedaży jaj“, bez czekania, aż akcya Tow. gospodarskiego będzie mogła być na większą podjęta skalę, tem bardziej iż spółki takie mieć będą zapewniony zbyt w samym kraju.

W tej sprawie przemówił p. Zagaja, wskazując na doniosłe znaczenie ujęcia eksportu jaj w ręce właściwe, gdyż pozostawiony w ręku dotychczasowych eksporterów-szpekulantów mieć będzie coraz gorszą markę, co wpływać będzie na coraz większe obniżenie cen jaj galicyjskich, cieszących się i tak nie najlepszą sławą.

Z kolei przemówił p. Victorini, wskazując na naglącą potrzebę powołania do życia w pierwszym rzędzie miejscowych „Spółek sprzedaży jaj“, któreby utworzyły następnie w swoim czasie Związek spółek, poczem dopiero możnaby pomyśleć o właściwem zorganizowaniu eksportu jaj. Mowca nadmienia, że wiele drobnych sił tworzy potęgę, a dopiero Związek licznych spółek będzie tą potęgą, która skutecznie konkurować będzie mogła z dotychczasowymi eksporterami jaj, którzy na tym interesie dorobili się milionowych fortun i takich tytułów jak „galizischer Eierkoenig“.

Jedynie powstanie „Spółek sprzedaży jaj“, których członkowie statutem zobowiązani będą, nie sprzedawać jaj żadnym handlarzom, może zdaniem p. V. sprowadzić organizacyę handlu tym artykułem na właściwe tory.

Spółki takie zapewnią z jednej strony producentowi, skazanemu obecnie na łaskę pośredników, lepsze ceny, których faktor bez własnej straty nie będzie mu mógł ofiarować, w następstwie tego siłą rzeczy odsuną szpekulantów od interesu, nie mogącego im się już opłacać, a w końcu przez należyte i sumienne sortowanie i gwarancyę co do jakości jaj, wyrobią im lepszą niż dotychczas markę i utrzymają nasz eksport zagraniczny, zagrożony poważnie na rynkach angielskich przez rosnący stale i znakomicie zorganizowany eksport duński oraz rosyjski.

Że powstanie „Spółek“ jest dla sprawy pierwszorzędnego znaczenia, wskazał mowca na przykład Danii, w której istnieje przeszło 500 takich spółek.

W tej samej sprawie zażądał jeszcze głosu ks. A. Głodziński i wyrażając zdanie, że dyskusya obecna jest niezmiernie pouczająca, oświadczył, iż cieszy się bardzo poruszoną kwestyą organizowania „Spółek sprzedaży jaj“, gdyż jako inspektor kursów rolniczych, miał sposobność niejednokrotnego przekonania się, iż gdziekolwiek organizacye takie, czy to mleczarskie czy inne powstały, dokonały one formalnego przewrotu, pociągając za sobą cały szereg jak najdodatniejszych skutków.

Mowca sądzi, iż właśnie „Spółki sprzedaży jaj“ stanowić jedynie mogą punkt wyjścia dla zorganizowania handlu tym artykułem i wyraża życzenie, ażeby ta sprawa, wlokąca się od szeregu lat, wyszła już z stadyum prac przygotowawczych, ażeby użyto do jej zrealizowania materyału, który był przedmiotem dyskusyi — i stawia wniosek: — Wal. zgromadzenie przyjmuje z radością myśl organizowania spółek sprzedaży jaj i poleca Wydziałowi dążyć do najusilniejszego popierania organizacyi takich spółek i współdziałać w tej akcyi wraz z c. k. Towarzystwem gospodarskiem.

Wniosek ten po poparciu przez wiceprezesa Tow. p. Z. Piotrowicza Wal. zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Następnie przystąpiono do wyborów członków prezydyum, wydziału i komisyi rewizyjnej, które dały wynik następujący:

Wybrani na lat 3 przez aklamacyę: Radca Dworu Dr. Józef Szpilman, prezesem; inżynier Zygmunt Piotrowicz, zastępcą prezesa; Prof. Dr. Stanisław Fibich i p. Karol Dobrzański wydziałowymi. (Wszyscy ponownie).

W miejsce p. J. Pawłowskiego wybrano jako zastępcę wydziałowego p. Józefa Zagaję.

Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie Prof. Dr. Mieczysława Grabowskiego i p. Michalinę Ogrodzińską.

Po dokonanych wyborach zabrał głos p. J. Zagaja i podnosząc w wymownych słowach niespożyte zasługi przewodniczącego R. D. Dr. Szpilmana około dobra Towarzystwa, wniósł, ażeby Wal. zebranie wyraziło Mu podziękowanie za nieustanne trudy i pracę łożoną dla rozwoju Towarzystwa i popierania jego celów, co zebrani wyrazili oklaskami

Wreszcie delegat Tow. gosp. p. Dr. A. Rodakiewicz, zwracając się do Radcy Dworu Dra Szpilmana, imieniem Tow. gospodarskiego, które reprezentował, wyraził podziękowanie za jego współdziałanie w pracach Tow. gospodarskiego, za bezinteresowne i skuteczne orędownictwo spraw hodowli drobiu, prosząc, aby te słowa podziękowania raczył zakomunikować i innym członkom Szanownego Kolegium profesorskiego c. k. Akademii weter., które również chętnie i gorliwie staranie Tow. gospodarskiego na polu hodowli popiera.

W odpowiedzi na to Radca Dworu Dr. Szpilman, dziękując za te słowa uznania, prosił Dra A. Rodakiewicz o przyjęcie wyrazów szczerej wdzięczności za uświetnienie zebrania swoją obecnością i cenne informacye, które na tem miejscu przedstawił, polecając Jego dalszym względom sprawy Towarzystwa chowu drobiu, uprosił równocześnie, ażeby zechciał wyrazić Czcigodnemu prezesowi Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego i członkowi założycielowi naszego Towarzysta JW. Panu Stanisławowi Brykczyńskiemu słowa prawdziwej wdzięczności za dotychczasowe popieranie spraw Towarzystwa chowu drobiu i polecił je i na przyszłość Jego życzliwej opiece.

Zabierali jeszcze głos pp. Obertyński i Brzoza; pierwszy w sprawie podawania w organie Towarzystwa adresów hodowców, drugi, ażeby pomieszczano w niem sprawozdania filii i żeby dążyć do wydawania dwutygodnika zamiast pisma miesięcznego; po wyjaśnieniach udzielonych przez przewodniczącego, cofnęli obaj mowcy swoje wnioski, poczem obrady zamknięto.

Za Wydział:

Za sekretarza: *Józef Victorini.*

Przewodniczący: Prof. Dr. *Józef Szpilman,* Radca Dworu.

Przyjęcie nowych członków: Na posiedzeniu Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, odbytem dnia 15. sierpnia 1909 r. przyjęto następujących nowych członków:

Towarzystwo macierzyste: Korzeniowski Ignacy, Kółko rolnicze w Zawałowie, Żuchajewicz Jan, Chaczko Kajetan, Rossa Adam, Dr. Gawiński, Bolesław, N. Passakas, O Mróz Karol, Böhme Jan, Stanisława Chmurowicz, Skibniewska Janina, Grefner Janusz, Turska Eleonora, Antoniewski Władysław, Czaykowska Cecylia, Saryusz - Zalewski Bolesław, Kunzowa Paulina, Köberstein Marya, Nakoneczny Antoni, Langiewicz Helena, ks. Wieńcek Adam, Weinar Leon.

Filia Rudki: Starzewski Edward, Rozkrut Karol, Lacholówna Marya, Bosakowska Paulina, Sokołowski Andrzej, Gembara Michał.

Filia Tarnopol: Jeleński Józef.

Filia Cieszanów: Witerowa Marya, Jakubowski Stefan, N. Skibiński, N. Tohan, ks. Czerkawski, Mirosław, ks. Fedewicz Jan, Gnoiński Jan, ks. Kostek Jan, Koszyk Michał, Kwitniowski Bronisław, ks. Metela Seweryn, Mazurek Józof, Meisner Apolinary, Sobolski Franciszek, Sawczak Jarosław, Tabaczek Jan, Zarzycki Tytus, Horoszko Michał, Witer Bazyli.

Filia Sambor: Chowanetz Konrad.

Filia Przemyśl: Wlazło Katarzyna, Szpakowska Anastazya.

Filia Złoczów: Kowalski Antoni, Piasecki Józef, Jajko Włodzimierz, Żmijowski Józef, Tomkiewicz Franciszek.

Filia Pukasowce: Huzarowa Wilhelmina, Tarnawski Wiktor, Janowicz Włodzimierz, Daszkiewiczówna Jadwiga, Kółko rolnicze w Jeziorku, Kółko rolnicze w Jezupolu, Jasiński Józef.

Filia Sanok: Kopaczyński Julian.

Rozmaitości.

— **Wyprawianie skórek króliczych.** Hodowla królików nie przynosi u nas wielkich korzyści, ponieważ nie potrafimy wyzyskać wszelkich kierunków użytkowych tych zwierząt. Wielu hodowców chowa króliki tylko dla mięsa, natomiast handlarzom skórki z nich sprzedaje za bezcen. Tymczasem możnaby z niewielkim trudem samemu wyuczyć się wyprawiania skórek i w ten sposób zaopatrywać się w znakomite futerka na kołnierze, czapki, zarękawki i t. d., za które musimy płacić znaczne sumy. Wyprawiania dokonujemy w następujący sposób, podany w „Geflügel Börse“ Nr. 48.

Zaraz po zdjęciu skórki usuwamy słuchy i ogon, rozcinamy ją wzdłuż środkowej linii brzusznej, rozciągamy i posypujemy sproszkowanym ałunem. Następnie należy ją zwinąć i pozostawić przez 24 godzin w naczyniu szczelnie zakrytem. Po tym czasie rozwija się skórkę i usuwa z jej strony wewnętrznej wszelki tłuszcz, mięso, tkanki. Do tej czynności musi być skórka napięta, najlepiej na deszczułce za pomocą małych gwoździ, poczem usuwamy szerokiem ostrzem noża części mięsne i tłuszczowe, które pod wpływem bajcowania w ałunie z łatwością schodzą. Po dokładnem oczyszczeniu z tych części, pierzemy całą skórkę dokładnie mydłem, (nie używać zielonego mydła, gdyż to niszczy połysk włosów) spłukujemy wodą, wykręcamy jednak nie do zupełnego osuszenia, następnie napinamy silnie na desce stroną mięsną do góry za pomocą kilku gwoździ, blisko siebie wzdłuż brzegów skórki wbitych. Teraz należy nadać kształt skórce, taki bowiem zachowa stale po zupełnem wyschnięciu. Następnie posypujemy skórkę po tej stronie mięszaniną ałunu i soli kuchennej w stosunku 1 : 2 i nacieramy nią kilkakrotnie i pilnie w każdem miejscu, poczem pozostawiamy do zupełnego wyschnięcia. Skoro to nastąpi, co łatwo poznać po białym kolorze skórki, uwalniamy ją z deski, wyjmując ostrożnie gwoździe, wytrzepujemy należycie, czeszemy włosy grzebieniem i szczotką, na tem kończąc naszą czynność.

Dla nadania większego połysku posypujemy włosy gorącym piaskiem lub otrębami, które pozostawiamy aż do zupełnego wystygnięcia, a następnie czyścimy skórkę.

Jeśli zgarbowana strona jest nieco twarda, to należy ją posmarować waseliną dla nadania jej miękkości. Skórki należy wyprawiać ze zwierząt bitych w zimie, gdyż z letnich skórek włos łatwo wypada. Koszta wyprawienia są nie wielkie, obliczać można 12 gr. na ałun, 6 gr. na sól, razem 18—20 gr. na skórkę.

— **Słoneczniki jako pożywienie dla kur.** Pożądanem jest, żeby hodowcy kur sadzili słoneczniki, a to nie tylko dla ich okazałości, ale i pożytku dla kur. W porze letniej, gdzie zboże przed żniwami jest zwykle droższe, służą słoneczniki, które właśnie dojrzewają, jako karma dla kur. Dojrzały słonecznik podaje się kurom, które już same sobie ziarnka wydobywają i spożywają. Ponieważ słoneczniki nie dojrzewają regularnie, przeto mają kury przez parę tygodni smaczną karmę.

Od Administracyi.

OGŁOSZENIA.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., 1/2 str. 24 K., 1/4 str. 12 K., 1/8 str. 6 K., 1/16 str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie **wymienić w jakiej wielkości i ile razy** ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.

Piękne rasowe króliki olbrzymie flandry zajęczaste, niebieskie, czarne sprzedaje **Szajowski. Sygniówka — Lwów.**

Przyjmuję zemówienia na tegoroczne gęsi emdeńskie do chowu (ze stada premiowanego srebrnym medalem). Cena sztuki 10 K. — Opakowanie (kojec) koszt własny. **A. Pauli, Turka obok Kołomyi.** 1—2.

Filia kraj. Towarzystwa chowu drobiu królików w Sanoku ma do sprzedania czysto - rasowe marcowe kury zielononóżki, króliki angory i srebrzyste w cenach przystępnych. 2—2

Dwie kozy młode bardzo mleczne obecnie dojne, białe, rosłe, oraz **cap** również biały i duży do nabycia w **Zarządzie dóbr Uwiśla, p. Chorostków.** 3—3.

Gołębie różnych ras sprzeda tanio A. Matacz, Niepołomice.

Sprzedam różne rasowe króliki. Władysław Falkowski. Żebcze p. Ostrów koło Sokala. 1—2.

Kaczki Peking olbrzymie i kury Bramy jasne — po cenie przystępnej sprzedaje **M. Ogrodzińska, Lwów ul. Łyczakowska 117.** — Kartka na odpowiedź.

Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą ruską rozpoczyna kurs pierwszego czerwca — następne co miesiąc aż do listopada — opłata za naukę — demonstracye, utrzymanie i mieszkanie 150 K. Osoby niezamożne otrzymać mogą stypendyum z Wydziału krajowego lub Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 3—4

C. k. uprzywilejowana specyalna fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie,

ulica Franciszkańska l. 11,

poleca **wyrób aparatów do wylęgania jaj**, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlania jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w zakres tych aparatów. **Młynki do mielenia kości**, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.



Fattingera sucharki z włókien mięsnych

dla dorosłych psów każdej rasy

są jedynym racyonalnym pokarmem, używane we wszystkich instytutach weterynaryjnych w Wiedniu, w Budapeszcie i Lwowie, oraz z wielką korzyścią przez hodowców. — 50 kg. K. 23·— na miejscu, 5 kg. K. 3·20 opłatnie pocztą.

Dobre źródło dochodu

otrzymuje się z hodowli drobiu, o ile kury niosą cały rok. Kto chce osiągnąć bardzo dobre wyniki w tym względzie, powinien kurom jako poranną karmę, podawać:

FATTINGERA

karmę z włókien mięsnych dla drobiu,

która jest środkiem treściwym o nadzwyczaj dobrym składzie materyałów pożywnych i działaniu odżywczem. 50 kg. K. 19·— na miejscu, 5 kg. K. 2·70 opłatnie pocztą.



Wyczerpujące cenniki na żądanie bezpłatnie wysyła:

H. POLSTERER

(Fattingera fabryka patentowych sucharków dla psów i karmy dla drobiu)

w Wiener-Neustadt.

Przeszło 300 pierwszych nagród.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. **Stanisław Fibich.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.